

ANDRZEJ S. DYSZAK

ORCID: 0000-0002-2054-1192

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz

dyszak@ukw.edu.pl

Językowe środki neutralizacji śmierci w listach Jarosława Iwaszkiewicza do zmarłego Jerzego Błęszyńskiego

Słowa kluczowe

konceptualizacja śmierci, neutralizacja, eufemizacja

Keywords

conceptualisation of death, neutralisation, euphemisation

Wprowadzenie

Jarosław Iwaszkiewicz przez ponad sześć lat (od 1 lutego 1953 r. do 28 maja 1959 r.) związany był (nie tylko uczuciowo) z dużo młodszym od siebie Jerzym Błęszyńskim¹, który stał się m.in. pierwowzorem Janka z opowiadania *Kochankowie z Marony*, a relacja między sławnym pisarzem a pracownikiem budowlanym z Brwinowa znalazła swoje odbicie także w takich utworach, jak *Wzlot* czy *Wesele pana Balzaka*.

Kiedy 27-letni Błęszyński, nieuleczalnie chory na gruźlicę, umiera, Iwaszkiewicz jeszcze przez blisko rok (od 1 czerwca 1959 r. do 3 marca 1960 r.) pisze do niego listy, które

¹ Okoliczności spotkania pisarza z „najlepszym tancerzem Brwinowa” – jak go później nazywał – przedstawia Grzegorz Piotrowski w artykule „Nowa miłość Starego. Jarosław Iwaszkiewicz – Jerzy Błęszyński”, w: Mieczysław Dąbrowski, red., *Lektury płci. Polskie (kon)teksty* (Warszawa: Elipsa Dom Wydawniczy i Handlowy Włodzimierz Ulicki, 2008), 246.

dopiero niedawno zostały odnalezione i opublikowane w książce pt. *Wszystko jak chcesz*², gdzie zyskały miano *pośmiertnych*³. Są one świadectwem stanów psychiczno-emocjonalnych pisarza po śmierci młodego brwinowianina oraz uczuć, jakimi twórca ze Stawiska darzył swojego kochanka zarówno przed jego śmiercią, jak i jeszcze długo potem⁴.

Mimo że przedwczesny zgon Błęszyńskiego i wszystkie jego konsekwencje są z oczywistych względów głównym tematem „listów pośmiertnych”, to dopiero w ostatnim z nich Iwaszkiewicz napisał wprost o tym tragicznym dla obu mężczyzn zdarzeniu, por. *wiem teraz, że bardzo cierpiełaś, że strasznie nie chciałaś umierać*⁵ (podpisując ten list – jako jeden z nielicznych – swoim prawdziwym imieniem *Jarosław*⁶), stąd też uwagę czytelnika tej nietypowej korespondencji (a przede wszystkim badacza językowych cech owych tekstów) musi zwrócić sposób „mówienia” jej autora o śmierci adresata listów. To stanowi przedmiot analizy w niniejszym artykule, który sytuuję w zakresie badań wykorzystujących metodologię gramatyki stylistycznej⁷, bowiem opis niniejszy dotyczy sposobu formalnojęzykowej kreacji pewnych zjawisk semantycznych. Znaczenie użytego w tytule artykułu rzeczownika *neutralizacja* należy wiązać przede wszystkim z książkowo-przenośnym znaczeniem czasownika *neutralizować*⁸. Zastosowane przeze mnie wyrażenie *neutralizacja śmierci* oznacza zatem chęć osłabienia (a więc w pewien sposób i pokonania) przez Iwaszkiewicza śmierci jako smutnego i nieodwracalnego faktu (a przynajmniej bezsilności wobec tego faktu i jego wpływu na życie pisarza). Ale trzeba też rozumieć neutralizację śmierci jako próbę zniesienia przez

² Anna Król, oprac., *Wszystko jak chcesz. O miłości Jarosława Iwaszkiewicza i Jerzego Błęszyńskiego* (Warszawa: Wilk & Król Oficyna Wydawnicza, 2017), 445–507. Książka ta wszakże zawiera przede wszystkim listy i telegramy z okresu znajomości Iwaszkiewicza z Błęszyńskim, począwszy od roku 1954 (zob. 62–439 i 511–515), której przebieg (krótko) przedstawia i charakteryzuje Błażej Warkocki w książce *Różowy język* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2013), 159, odsyłając jednocześnie do artykułu G. Piotrowskiego (zob. przypis 1).

³ Zob. Król, *Wszystko jak chcesz*, 445: *listy pośmiertne 1959–1960 Jarosław Iwaszkiewicz do Jerzego Błęszyńskiego* (dlatego w dalszej części artykułu, pisząc o nich, będę stosował cudzysłów: „listy pośmiertne”). Ich zbiór liczy 23 teksty oznaczone numerami 226–248 (zob. Król, *Wszystko jak chcesz*, 447–507). Uzupełnia je list zamieszczony w *Dziennikach* pisarza pod datą 6 kwietnia 1960 r., zob. Jarosław Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1956–1963* (Warszawa: Czytelnik, 2010), 365. Warto nadmienić, że adresat tych listów pojawia się w *Dziennikach* Iwaszkiewicza po raz pierwszy w zapiskach z 1955 r., kiedy ich autor wspomina o Jurku B. – postaci z pomyślanego, ale nigdy nienapisanego opowiadania, zob. Jarosław Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1911–1955* (Warszawa: Czytelnik, 2010), 507.

⁴ Zob. Andrzej S. Dyszak, „Kochankowie ze Stawiska. Językowy obraz uczuć Jarosława Iwaszkiewicza w jego listach do zmarłego Jurka Błęszyńskiego”, w: Barbara Zwolińska, Krystian Maciej Tomala, red., *(Nie) męskość w tekstach kultury XIX–XXI wieku* (Gdańsk: Wydawnictwo UG, 2019), 408–421.

⁵ Król, *Wszystko jak chcesz*, 506. Podkreślenia w cytowanych fragmentach listów i dzienników Iwaszkiewicza są moje – A.S.D.

⁶ Większość z listów wcześniejszych podpisuje innymi imionami, w kolejności: *Roman*, *Adam* (2 razy), *Gabriel*, *Zygmunt*, *Witold*, *Stanisław*, *Xawery*, *Krzysztof*, *Kazimierz*, *Teofil*, *Tadeusz*, *Agapit*, *Zenon*, *Karol*, *Janusz*, *Arkady* i *Atanazy*. Imieniem *Jarosław* podpisane są – poza listem ostatnim – tylko listy oznaczone numerami 234 i 244 (pod listem 237 widnieje podpis *Jar*, a list o numerze 241 nie ma podpisu).

⁷ Zob. Teresa Skubalanka, *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2000), 13–53.

⁸ Zob. odpowiednią definicję w USJP: «czynić nieszkodliwym, osłabiać».

Iwaszkiewicza opozycji⁹ między (realną) śmiercią młodego przyjaciela a jego (fikcyjnym) życiem poprzez wykreowanie (za pomocą różnych środków językowych) w tekstach analizowanych listów świata, w którym Błęszyński nadal żyje.

Już w pierwszym zdaniu pierwszego listu, napisanego czwartego dnia po śmierci Błęszyńskiego, Iwaszkiewicz, zwracając się do niego bezpośrednio i nazywając go *syneczkiem kochanym* i *przyjacielem jedynym*¹⁰, pisze o jego (rzekomym) wyjeździe do Surabai, por. *czwarty dzień mija, odkąd wyjechałeś do Surabai*¹¹. W kolejnych listach mowa jest też o podróży Błęszyńskiego do teź Surabai, por. *kiedyśmy naprawdę jeszcze rozmawiali przed Twoją podróżą do Surabai*¹², i równolegle – o jego tam pobycie, por. *A przecież Ty jesteś już w Surabai*¹³.

Surabaja to nazwa indonezyjskiego miasta, które było rzeczywistym celem rozważanego przez Błęszyńskiego wyjazdu do pracującego tam jego brata Zbigniewa¹⁴, by w wyniku podjęcia w Surabai pracy móc i sobie polepszyć warunki życia po powrocie do Polski. Świadectwem planów Błęszyńskiego jest m.in. fragment wiersza jego autorstwa, który Iwaszkiewicz zacytował jako motto wspomnianego wyżej pierwszego z „listów pośmiertnych”:

*Za wszelką cenę dziś się starać
Uciec od troski bytu tu,
Najlepsza będzie Surabaja,
Doswidanja, prijatieli, adiu!*¹⁵

⁹ Pojęcie „zniesienia opozycji” wyraża termin *neutralizacja*, jaki stosowany jest w językoznawstwie. Zgodnie z kwalifikacją w USJP leksem *neutralizacja* funkcjonuje tylko jako termin, także chemiczny, polityczny i sportowy.

¹⁰ W żadnym z nagłówków „listów pośmiertnych” nie pojawia się imię Błęszyńskiego, tylko w nagłówku wspomnianego wyżej listu zapisanego w *Dziennikach 1956–1963* (zob. przypis 3) Iwaszkiewicz użył formacji zdrobniającej *Jureczku*. Natomiast kilka razy Iwaszkiewicz stosuje adresatywne formy imienia Błęszyńskiego w treści lub zakończeniu analizowanych listów: jednokrotnie pojawia się zdrobnienie *Jureczku* (list 230), cztery razy *Jerzy* (zob. listy 233, 234), w tym raz jest to użycie podwojone: *Jerzy, Jerzy* (w liście 234), a raz w szeregu ze zdrobniałym wołaczem *Jurku* (także w liście 234). Jeden raz używa wyrażenia *mój Jurek*, ujmując je w cudzysłów (zob. list 240), a w ostatnim liście pojawia się wołacz *Jurku* w cytowanych słowach „starej”, matki Lilki – kochanki Błęszyńskiego.

¹¹ Król, *Wszystko jak chcesz*, 447.

¹² Tamże, 463/464.

¹³ Tamże, 478.

¹⁴ Zob. Surabaja, w: Król, *Wszystko jak chcesz*, 21.

¹⁵ Król, *Wszystko jak chcesz*, 447 (pisownia wyrazu *adiu* zgodna z oryginałem). Wiersz ten w całości został utrwalony przez Iwaszkiewicza w *Dziennikach* pod datą 10 czerwca 1959 r. (Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1956–1963*, 291), wszakże zapis cytowanej zwrotki nieco się różni od jej zapisu w *Dziennikach*: wersy (poza pierwszym) zaczynają się małymi literami, a wers ostatni ujęty został w cudzysłów (inaczej też w tym wersie zostały zapisane wyrazy pierwszy i trzeci, por. *do swidanja i adieu*).

Na przeszkodzie planowanej podróży Błęszyńskiego do realnej Surabai stanęła przede wszystkim śmiertelna choroba, na którą cierpiał¹⁶, ale motyw tego niedoszłego wyjazdu Iwaszkiewicz wykorzystał do zastąpienia nim w całym analizowanym zbiorze listów obrazu śmierci ukochanego, ujmując ją z jednej strony jako moment, kiedy zakończyło się życie Błęszyńskiego (punkt na osi czasu – śmierć¹⁷), który jest nazywany *odjazdem* lub *wyjazdem*¹⁸, a z drugiej – jako zdarzenie rozciągnięte w czasie (już po zgonie – śmierć;) i nazwane *podróżą* albo *wyjazdem*¹⁹. Zatem pojawiająca się w listach nazwa *Surabaja* jest symboliczną nazwą miejsca pośmiertnego pobytu bliskiej Iwaszkiewiczowi osoby, gdzie trafiać miały też pisane (ale niewysyłane tam) jego listy, por. *wiadomo było, że nie pojedziesz* [...], *że czeka Ciebie inna, czarna Surabaja, do której pisuje listy*²⁰ (należy w tym miejscu zwrócić uwagę na istotne – dla takiego rozumienia omawianej nazwy – jej określenia: *inna*, czyli nie ta Surabaja będąca indonezyjskim miastem, i *czarna* – przymiotnik, który symbolicznie wiąże tę *inną Surabaję* ze śmiercią²¹).

Poza konsekwentnym kryptonimowaniem śmierci Błęszyńskiego za pomocą wyrazów, wyrażeń i zwrotów z leksykalnego pola podróży w listach Iwaszkiewicza do zmarłego Błęszyńskiego pojawiają się też językowe wykładniki jej konceptualizacji jako nieobecności bliskiej osoby, a w dwóch listach pisarz ujmuje językowo śmierć kochanka w kategorii snu.

1. Odjazd zamiast śmierci

Pisząc o śmierci Błęszyńskiego jako o odjeździe/wyjeździe (śmierć), Iwaszkiewicz używa albo odpowiednich form czasownika *wyjechać*, albo peryfrastycznych zwrotów *odjechać do*

¹⁶ Był też drugi powód niezrealizowania zamierzonego przez Błęszyńskiego wyjazdu, o którym Iwaszkiewicz – w sarkastyczny sposób – wspomina jednym zdaniem będącym zapisem w *Dziennikach 1956–1963* z 24 sierpnia 1958 r.: „Jedzie do Surabai, a wylądaje w Bydgoszczy” (w Bydgoszczy bowiem mieszkała Lilka Pietraszek, kochanka Błęszyńskiego, z którą romansował w latach 1958–1959, równoległe spotykając się z Iwaszkiewiczem).

¹⁷ Por. definicję znaczenia rzeczownika *śmierć* w USJP jako terminu medycznego: 2. «nieodwracalne ustanie wszystkich czynności ustroju oraz procesów przemiany materii we wszystkich jego komórkach; zgon».

¹⁸ Chodzi w tym wypadku o *wyjazd* w pierwszym z utrwalonych w polszczyźnie znaczeń, w którym jest synonimem rzeczownika *odjazd*, zob. *wyjazd* 1. w SJPD: «wyjechanie, wyjeżdżanie skąd, odjazd; opuszczenie danej miejscowości, wyruszenie dokąd jakimś środkiem lokomocji» (we wszystkich wypadkach cytowania definicji znaczeń leksykalnych omawianego słownictwa korzystam ze *Słownika języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego (<http://www.sjpd.pwn.pl/haslo/wyjazd/>), który chronologicznie odpowiada czasom życia i pisarstwa Iwaszkiewicza z rozpatrywanego okresu).

¹⁹ Zob. w SJPD definicję drugiego z jego znaczeń: 2. «**podróż**, wycieczka dokąd; przejażdżka» (podkreślenia w cytowanych definicjach słownikowych są moje – A.S.D.).

²⁰ Król, *Wszystko jak chcesz*, 467.

²¹ Śmierć jako jeden z przedmiotów symboliki koloru czarnego wymienia Władysław Kopaliński w *Słowniku symboli* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1990), zob. hasło CZARNY.

Surabai i *wyjechać do Surabai*, które stają się tekstowymi synonimami czasownika *umrzeć* ('przestać żyć'²²), por.

*Dzisiaj płacę cały dzień [...] z tego powodu [...], że wyjechałeś*²³ (= ...że **umarłeś/nie żyjesz**);

*wówczas kiedy Ty już odjechałeś do słonecznej Surabai*²⁴ (= ...Ty już **umarłeś/nie żyjesz**);

*czwarty dzień mija, odkąd wyjechałeś do Surabai*²⁵ (= ...odkąd **umarłeś/nie żyjesz**).

Obok nich, i znacznie częściej, pisarz stosuje różne formy wskazanych już wcześniej rzeczowników *odjazd* i *wyjazd* oraz współtworzonych za ich pomocą peryfraz *odjazd do Surabai* i *wyjazd do Surabai*, unikając w ten sposób użycia leksemu *śmierć* (= śmierć₁), por.

*byłem przy Tobie do samego Twojego odjazdu*²⁶ (= ...do samej Twojej **śmierci**);

*Twoje ostatnie słowa przed odjazdem*²⁷ (= ...przed **śmiercią**);

*co Ci powiedziałem przed Twym odjazdem i po Twoim odjeździe*²⁸ (= ...przed Twoją **śmiercią** i po Twojej **śmierci**);

*już po Twoim odjeździe*²⁹ (= ...po Twojej **śmierci**);

*dzisiaj, po Twoim wyjeździe*³⁰ (= ...po Twojej **śmierci**);

*te dni po Twoim wyjeździe*³¹ (= ...po Twojej **śmierci**);

*mój smutek, spowodowany Twoim wyjazdem*³² (= ...Twoją **śmiercią**);

*A po Twoim wyjeździe jestem sam*³³ (= A po Twojej **śmierci**...);

*Po raz pierwszy od Twojego wyjazdu zaczynam mieć sny o Tobie*³⁴ (= ...od Twojej **śmierci** ...);

²² Por. definicję pod hasłem *umierać – umrzeć* w SJPD: «kończyć życie, **przestawać żyć**; konać».

²³ Król, *Wszystko jak chcesz*, 495.

²⁴ Tamże, 480.

²⁵ Tamże, 447.

²⁶ Tamże, 504.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, 507.

²⁹ Tamże, 484.

³⁰ Tamże, 449.

³¹ Tamże, 450.

³² Tamże, 458.

³³ Tamże, 492.

³⁴ Tamże, 498.

w wigilię *odjazdu do świetlistej Surabai*³⁵ (= w wigilię *śmierci*);
*stałe życie z Lilką [...] aż do Twojego wyjazdu do Surabai*³⁶ (= ...do Twojej *śmierci*);
*mijają 4 tygodnie od Twojego wyjazdu do Surabai*³⁷ (= ...od Twojej *śmierci*);
*dzieliło podróż do Kopenhagi od wyjazdu Twojego do Surabai*³⁸ (= ...od *śmierci* Twojej).

Za wyraźny tekstowy (i peryfrastyczny) synonim rzeczownika *śmierć* (= śmierć,) trzeba także uznać związek składniowy rzeczownika *odjazd* z przymiotnikiem *ostateczny*, por. *Na dwa tygodnie przed Twoim ostatecznym odjazdem mówiłeś jeszcze o wycieczce do Słowacji* (= ...przed Twoją *śmiercią*...) ³⁹. Z kolei w innym zdaniu na odczytanie tekstowego znaczenia rzeczownika *odjazd* jako synonimu tego samego rzeczownika *śmierć* wpływ ma użycie przysłowka *nieuchronnie*, por. *To [twoje] poczucie nieuchronnie zbliżającego się odjazdu*⁴⁰ (= nieuchronnie zbliżającej się *śmierci*), gdyż bezsprzecznie tylko *śmierci* nie można uniknąć (musi nastąpić)⁴¹.

Jednokrotnie wyrażenie *odjazd do Surabaji* pojawiło się w „listach pośmiertnych” w odniesieniu nie do faktu/momentu *śmierci* Błęszyńskiego, ale do jego umierania, które w dramatyczny sposób przebiegało przez ponad dziesięć dni w szpitalu „na Turczynku”⁴², por. *Ja jej opowiadałem cały Twój odjazd do Surabaji*⁴³ (= ...całe Twoje *umieranie*).

W jednym z listów Iwazzkiewicz użył eufemizmu *opuścić kogoś*, utrwalonego w języku polskim w tym samym znaczeniu, co czasownik *umrzeć*⁴⁴, por. *dziś już trzy tygodnie od*

³⁵ Tamże, 502.

³⁶ Tamże, 450.

³⁷ Tamże, 471.

³⁸ Tamże, 497.

³⁹ Zob. jedną z definicji znaczenia przymiotnika *ostateczny* w SJPD: 1. «taki, na którym kończy się jakiś cykl, szereg, jakaś seria itp., taki, po którym nie będzie, nie może być innego (z tego rodzaju, z tej serii), **niemożliwy** do powtórzenia, **do zmiany**, taki, od którego nie ma odwołania; **ostatni, definitywny**».

⁴⁰ Król, *Wszystko jak chcesz*, 454.

⁴¹ Zob. w SJPD definicje znaczeń przysłowka *nieuchronnie: książk*. «w sposób nieuchronny, **nieunikniony**; nieodzownie, bezwzględnie, koniecznie» i przymiotnika *nieuchronny: książk*. «taki, przed którym nie można się uchronić, **nieunikniony**, nieodzowny, fatalny».

⁴² Zob. Iwazzkiewicz, *Dzienniki 1956–1963*, 324–330.

⁴³ Król, *Wszystko jak chcesz*, 484. Tu zwraca odmienny niż poprzednio zapis formy dopełniacza nazwy *Surabaja* (por. wyżej *Surabai*). Iwazzkiewicz – jak widać – stosuje też jej zapis nieortograficzny.

⁴⁴ Zob. Anna Dąbrowska, *Słownik eufemizmów polskich* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998), hasło *OPUŚCIĆ kogoś / coś* (NAGLE, PRZEDWCZEŚNIE, ZA WCZEŚNIE) – umrzeć. Autorka ta w innej swojej pracy przytacza też eufemistyczny zwrot *opuścić grono rodzinne*, zob. *Eufemizmy współczesnego języka polskiego* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1994), 95, pochodzący z inskrypcji nagrobnej *Przedwcześnie opuścił grono rodzinne*, zanotowanej z kolei przez Kazimierza Długosza i zacytowanej w pracy *Inskrypcje nagrobne z Pomorza Zachodniego w ujęciu językoznawczym* (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 1991), 52.

dnia, kiedy zdecydowałeś się **nas opuścić**⁴⁵. Być może używając czasownika *opuścić*, a nie jednego z czasowników *odjechać* czy *wyjechać* (por. *dziś już trzy tygodnie od dnia, kiedy zdecydowałeś się odjechać/wyjechać*)⁴⁶, Iwaszkiewicz chciał wyrazić pretensję do Błęszyńskiego o to, że ten pozostawił pisarza samego, porzucił go⁴⁷. Znamienne jest też (w tym kontekście) użycie przez autora listu drugoosobowej formy czasownika *zdecydować się*⁴⁸ (w odniesieniu do adresata), tak jakby to Błęszyński sam zdecydował o swojej śmierci⁴⁹.

2. Podróż zamiast śmierci

Konceptualizacja śmierci (a także umierania) jako podróży ma swój wyraz w języku polskim w eufemizmie *ostatnia podróż*⁵⁰. Iwaszkiewicz wszakże w odniesieniu do śmierci Błęszyńskiego (śmierć) używa albo samego rzeczownika *podróż*, albo wyrażenia *podróż do Surabai*, por. np.

*jadę bowiem do Sandomierza, aby rozmyślać [...] o Twojej **podróży***⁵¹ (= ...o Twojej **śmierci**);

*kiedyśmy naprawdę jeszcze rozmawiali przed Twoją **podróżą do Surabai***⁵² (= ...przed Twoją **śmiercią**).

W tym samym znaczeniu w „listach pośmiertnych” pojawia się też synonimiczny do *podróży* (zarówno w podstawowym, jak i tym tekstowym znaczeniu) rzeczownik *wyjazd*⁵³, który (podobnie jak *podróż*) pozwala Iwaszkiewiczowi nie mówić wprost o śmierci kochanka, por.

⁴⁵ Król, *Wszystko jak chcesz*, 464.

⁴⁶ Wszakże czasownik *opuścić* może być uznany za synonim czasownika *wyjechać*, por. odpowiednią definicję w SJPD: 3. «odchodzić od kogo, skąd, zostawić kogo samego, oddalać się, **wyjeżdżać skąd**; występować skąd, porzucać co».

⁴⁷ Por. w cytowanej definicji znaczenia czasownika *opuścić* (przypis poprzedni): ‘zostawić kogo samego, porzucać kogo’.

⁴⁸ Znaczenie czasownika *zdecydować się* definiuje się w SJPD (pod hasłem *zdecydować*) m.in. następująco: 1. «powziąć decyzję, zwłaszcza co do wyboru czego, kogo».

⁴⁹ Istotne dla tej interpretacji są fragmenty *Dzienników* Iwaszkiewicza, w których pisarz wspomina, że Jurek w ostatni poniedziałek przed śmiercią „zamówił” sobie na czwartek (na swój pogrzeb) księdza, który go wówczas spowiadał w szpitalu na Turczynku (zob. Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1956–1963*, 328), a w rzezczoney czwartek (święto Bożego Ciała) każe obecnym przy nim bliskim wysłać telegramy: „Do wszystkich, wyślijcie telegramy do wszystkich: Jurek umarł!” (Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1956–1963*, 330). Umiera tego samego dnia o godz. 21.30.

⁵⁰ Zob. Dąbrowska, *Słownik eufemizmów*, hasło OSTATNIA PODRÓŻ – śmierć, umieranie.

⁵¹ Król, *Wszystko jak chcesz*, 449.

⁵² Tamże, 463/464.

⁵³ Zob. wyżej – przypis 19.

Do ostatniej chwili przed wyjazdem [por. przed podróżą] tak pisałeś – i chyba się już z tego nie poprawisz⁵⁴ (= ...przed śmiercią...);

moje uczucia do Twojego wyjazdu [por. do Twojej podróży] przeszły dość dziwną ewolucję⁵⁵ (= ...do Twojej śmierci...).

Istotną cechą podróży jest przemieszczanie się w przestrzeni i w czasie (od punktu początkowego do punktu końcowego). Początek podróży Błęszyńskiego wyznaczają wskazane wcześniej inchoatywny czasownik *odjechać* i utworzony od niego rzeczownik *odjazd*, a punktem startowym podróży jest cmentarna kaplica, por. *Tłumaczyłem Ci w tej ostatniej rozmowie, w kapliczce na Turczynku*⁵⁶. Pojawia się też motyw pożegnania z osobą wyruszającą w podróż, jednakże Iwaszkiewicz żegna się z Błęszyńskim, który nie tylko spakował się (spakował swoje rzeczy) przed podróżą⁵⁷, ale i sam został na tę podróż spakowany (włożony, tu: do trumny, jak rzecz), por. *Pamiętam w naszej ostatniej rozmowie, kiedy byłeś już zupełnie spakowany do wyjazdu i nawet samego Ciebie ułożono do takiej drewnianej skrzynki*⁵⁸. Ważne jest tu użycie czasownika *ułożyć*, który wskazuje na leżącą pozycję osoby przygotowanej do podróży⁵⁹. W obu cytowanych fragmentach należy też zwrócić uwagę na wyrażenie *ostatnia rozmowa*, w którym przymiotnik *ostatni* wskazuje na czas przed śmiercią⁶⁰. Podobnie w innych jeszcze związkach (*ostatnie miesiące, ostatnie dni*), jakich użył Iwaszkiewicz w „listach pośmiertnych”⁶¹, por.

*ja wiedziałem, że to są ostatnie miesiące Twojego życia*⁶²;

*jak często mówiłeś i pisałeś w ostatnich dniach*⁶³.

⁵⁴ Król, *Wszystko jak chcesz*, 453.

⁵⁵ Tamże, 490.

⁵⁶ Tamże, 448.

⁵⁷ Por. definicję znaczenia czasownika *spakować się* w SJPD (pod hasłem *spakować*): «spakować, zapakować swoje rzeczy (w celu zabrania ich w podróż)».

⁵⁸ Król, *Wszystko jak chcesz*, 447/448. Znaczenie przymiotnika *spakowany*, z racji tego, że jest on prymarnie imiesłowem, nie różni się od podstawowego czasownika *spakować*, definiowanego w SJPD następująco: «złożyć co w paczkę, umieścić w walizce, kufrze itp. w celu wysłania, zabrania w podróż; napełnić co (walizkę, kufer, skrzynię itp.) rzeczami».

⁵⁹ Por. odpowiednią definicję pod hasłem *układać – ułożyć* w SJPD: 3. «zmieniać pozycję pionową czego lub kogo na poziomą; kłaść, umieszczać kogo, co gdzie w pozycji leżącej, poziomej».

⁶⁰ Zob. następującą definicję pod hasłem *ostatni* w SJPD: 1. «znajdujący się na końcu, kończący jakiś cykl, szereg, jakąś serię itp.; taki, który pozostał sam, po którym nie będzie innego».

⁶¹ Tu też wskazać trzeba wspomniany wyżej eufemizm *ostatnia podróż*.

⁶² Król, *Wszystko jak chcesz*, 476.

⁶³ Tamże, 492.

Z kolei *drewniana skrzynka* (eufemizm rzeczownika *trumna*⁶⁴) wywołuje oczywiste skojarzenie z *Trenami* Jana z Czarnolasu, w których Urszulka została także *w jednej skrzynce zamknięta*⁶⁵. W innym z listów Iwaszkiewicz nazwał tę skrzynkę Błęszyńskiego *kufierkiem*, por. *całowałem Twoje włosy w tym Twoim kufierku*⁶⁶, co jest kolejnym wyrazem ujmowania śmierci kochanka jako podróży, choć całowanie we włosy przypomina nie pożegnanie przed podróżą, ale raczej rytuał przedpogrzebowy⁶⁷.

Podróż Błęszyńskiego do „innej” Surabai okazuje się podróżą morską, oceaniczną⁶⁸, tak jakby odbywała się do tej prawdziwej Surabai – portowego miasta na wyspie Jawie położonej między Pacyfikiem a Oceanem Indyjskim, na co wskazują użyte przez Iwaszkiewicza takie rzeczowniki, jak *morze, ocean, fala, port, łódź*, por.

*jaki będzie Twój najbliższy port*⁶⁹;

*nie wiem, jakie morze Cię kołysze: Śródziemne, Czerwone?*⁷⁰;

*kiedy Ty unosisz się na niebiesko-złotyach falach, zmierzając do słonecznej krainy pogody i szczęśliwości*⁷¹;

*bo już między nami stała czarna i okropna łódź, która Cię zabrała w podróż na świetliste oceany*⁷².

Nie bez znaczenia są tu także czasowniki *kołysać się* i *unosić się*, wskazujące na specyficzny sposób przebiegu podróży Błęszyńskiego, której jest on pasywnym uczestnikiem (woda go unosi)⁷³, co wynika ze stanu, w jakim się znajduje – jest martwy. Natomiast spośród rzeczowników wskazanych w cytowanych fragmentach listów należy przede wszystkim zwrócić uwagę na rzeczownik *łódź* i określające go przymiotniki *czarna*⁷⁴ i *okropna*, które

⁶⁴ Zob. Dąbrowska, *Słownik eufemizmów*: hasła SKRZYŃKA i DREWNIANA SKRZYŃKA – trumna.

⁶⁵ *Tren VII*, w: Jan Kochanowski, *Treny* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975), 15.

⁶⁶ Król, *Wszystko jak chcesz*, 480.

⁶⁷ O całowaniu zmarłych na pożegnanie pisze Kopaliński (choć nie wspomina o całowaniu włosów), zob. *Słownik symboli*, hasło POCAŁUNEK.

⁶⁸ Wybór oceanu jako szlaku podróży Błęszyńskiego być może jest nieprzypadkowy, bowiem ocean był w starożytności symbolem śmierci, zob. Kopaliński, *Słownik symboli*, hasło MORZE.

⁶⁹ Król, *Wszystko jak chcesz*, 447.

⁷⁰ Tamże, 455.

⁷¹ Tamże, 457.

⁷² Tamże, 464.

⁷³ Zob. definicje znaczeń obu czasowników w SJPD: *kołysać* «**wprawiać w ruch** jednostajny, monotony; wykonywać jednostajne, monotonne ruchy; **poruszać** jednostajnie, monotonicznie; huśtać, bujać, wahać», *unosić się* (pod hasłem *unosić*): 2. «**utrzymywać się** na pewnej wysokości nad ziemią, **na powierzchni czego**, w czym».

⁷⁴ Należy w tym miejscu przypomnieć, że przymiotnika *czarna* Iwaszkiewicz użył także jako określenia rzeczownika *Surabaia* – nazwy miejsca pośmiertnego pobytu Błęszyńskiego (zob. wyżej – Wprowadzenie).

pozwalają na dwie interpretacje jego znaczenia. Iwaszkiewicz mógł *łodź* nazwać trumnę⁷⁵ z ciałem kochanka (*łódź* bowiem, która zabrała Błęszyńskiego w jego ostatnią podróż, jest *czarna i okropna* i to tę *łódź-trumnę unoszą fale i kołysze morze*), ale mógł też w ten sposób nawiązać do mitologicznej łodzi Charona przewożącego dusze zmarłych przez rzeki Hadesu⁷⁶. Ta interpretacja znajduje potwierdzenie w liście, w którym pojawia się nieśmiała nadzieja Iwaszkiewicza na powrót Błęszyńskiego, por. *może w Surabai nie uznają Polskiej waluty i nie przyjmą Ciebie* [...] *Ale chyba nie wrócisz? Boże, co by to była za radość!*⁷⁷ (jak można sądzić, wyrażeniem *Polska waluta* Iwaszkiewicz nawiązuje do opłaty w postaci jednego obola, jaką Charon pobierał od zmarłych za przewóz jego łodzią⁷⁸).

Nie da się jednakże nie zauważyć kontrastu między *czarną i okropną łodzią* (trumną) a *światlistymi oceanami o niebiesko-złoty falach* (które ją niosą) czy *słoneczną krainą pogody i szczęśliwości* (dokąd trafia), jaką okazuje się być Surabaja (pierwotnie scharakteryzowana wszakże za pomocą określenia *czarna*, zob. wyżej – Wprowadzenie): *słoneczna*, a więc ‘jasna = pełna światła’⁷⁹, nie *czarna* = ‘pozbawiona światła’⁸⁰. Przymiotnik *słoneczna* pojawi się w następnych „listach pośmiertnych” jeszcze kilkakrotnie:

*Tak się odmieniasz, odchodzisz, oddalasz – w słonecznej Surabai nie ma miejsca na moją miłość...*⁸¹;

*kiedy Ty już odjechałeś do słonecznej Surabai*⁸²;

*Szkoda, że mnie nie zastrzeliłeś. Leżelibyśmy teraz koło siebie – w gondoli, która płynie do słonecznej Surabai*⁸³;

*Zwyczajnie zapomnialeś o mnie w tej słonecznej krainie*⁸⁴.

⁷⁵ Zob. w SJPD definicję znaczenia przymiotnika *okropny*: 1. «**budzący grozę**; straszny, straszliwy, rozpaczliwy, beznadziejny». Spośród dwóch artefaktów: łodzi i trumny to określenie bardziej przynależy trumnie.

⁷⁶ Zob. Władysław Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985), hasło CHARON.

⁷⁷ Król, *Wszystko jak chcesz*, 477.

⁷⁸ Władysław Kopaliński twierdzi, że ta tradycyjna interpretacja obola jest błędna, bowiem obol umieszczony w ustach albo dłoni zmarłego był ofiarowaną mu namiastką podzielonego po śmierci jego majątku, por. Kopaliński, *Słownik symboli*, hasło CHARON, podhasło Opłata Charona.

⁷⁹ Por. następującą definicję znaczenia przymiotnika *słoneczny* w SJPD: 2. «wystawiony na światło słońca; **wypełniony światłem słońca**; nie zacieniony, nasłoneczniony».

⁸⁰ Por. jedną z definicji przymiotnika *czarny* w SJPD: 3. «mroczny, nie oświetlony».

⁸¹ Król, *Wszystko jak chcesz*, 472.

⁸² Tamże, 480.

⁸³ Tamże, 498. W zdaniu tym, wyrażającym marzenie Iwaszkiewicza o wspólnej z Błęszyńskim podróży do Surabai, *łódź-trumna* zostaje zmieniona w gondolę (rzeczownik *gondola* – jak się wydaje – wywołuje asocjacje kochanków, którzy wybierają gondolę dla romantycznej przejażdżki po kanałach Wenecji).

⁸⁴ Tamże, 505.

Miejsce pośmiertnego pobytu Błęszyńskiego nie jest więc mrocznym Hadesem, do którego wiozła umarłych łódź Charona, lecz przypomina teologiczną wizję raj (nieba)⁸⁵, por.

*jest Ci dobrze i nie pamiętasz o naszych ziemskich troskach*⁸⁶;

*Napisałem to wszystko dla kawału, bo przecie w Surabai to **wszystko** Ci **niepotrzebne***⁸⁷;

*Ty **jestes** już w Surabai, **szczęśliwy**, **promienny***⁸⁸.

W taki właśnie obraz Surabai wpisuje się też wspomniana przez Iwaszkiewicza w jednym z „listów pośmiertnych” wypowiedź jego żony: *Hania twierdzi, że **jestes tam świetlistym aniołem***⁸⁹ (użyty przez autorkę tego sądu przymiotnik *świetlisty*, którym wcześniej Iwaszkiewicz określił oceany unoszące zmarłego Błęszyńskiego, współgra z przymiotnikiem *słoneczny* jako określeniem Surabai – łączy je semantycznie światło⁹⁰).

W kilku listach pojawiają się informacje o czasie trwania podróży, por.

*czwarty dzień mija, odkąd wyjechałeś do Surabai*⁹¹;

*dzisiaj już trzy tygodnie od dnia, kiedy zdecydowałeś się nas opuścić*⁹²;

*mijają 4 tygodnie od Twojego wyjazdu do Surabai*⁹³,

aż w jednym z kolejnych listów Iwaszkiewicz konstatuje: *dostaliśmy niespodziewaną wiadomość, że **dojechałeś już do Surabai***⁹⁴ (partykuła *już* w połączeniu z czasownikiem *dojechać* wzmacnia komunikat o zakończeniu przebytej drogi).

Pisząc o przybyciu Błęszyńskiego do miejsca, które ma być kresem podróży, wskazanego wyrażeniem *do Surabai*, Iwaszkiewicz użył nie tylko terminatywnego czasownika *dojechać* (jak w cytowanym wyżej zdaniu), ale również rzeczownika *przybycie*, por. *nie daleś mi znać ani słowem, ani gestem o Twoim **przybyciu do Surabai***⁹⁵.

⁸⁵ Zob. Kopaliński, *Słownik mitów*, hasło RAJ (2) i (3).

⁸⁶ Król, *Wszystko jak chcesz*, 477.

⁸⁷ Tamże, 478.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże.

⁹⁰ Por. definicje znaczeń (ze SJPD) przymiotników *słoneczny* (zob. wyżej – przypis 79) i *świetlisty*: «świecący, odbijający światło, utworzony ze światła; jaśniejący, błyszczący».

⁹¹ Król, *Wszystko jak chcesz*, 447.

⁹² Tamże, 464.

⁹³ Tamże, 471.

⁹⁴ Tamże, 477.

⁹⁵ Tamże, 490.

Osiągnięcie celu podróży wyrażają też: powtórzony dwukrotnie przez Iwaszkiewicza zwrot współtworzony przez czasownik *być* i wielokrotnie używane w „listach pośmiertnych” wyrażenie w *Surabai*, por.

*A przecież Ty jesteś już w Surabai*⁹⁶;

*Ale Ty jesteś w Surabai*⁹⁷

oraz czasownik *być*⁹⁸ z szeregiem rzeczowników charakteryzujących to miejsce: *słońce, zapach, zieleń*, por. *Więc już jesteś w tym słońcu, zapachu, zieleni*⁹⁹ (dodatkowym wykładnikiem trwania jest partykuła *już*, za pomocą której Iwaszkiewicz podkreśla, że pobyt Błęszyńskiego w Surabai trwa od pewnego czasu).

3. Nieobecność i oddalenie zamiast śmierci

Bezpośrednim sposobem mówienia przez Iwaszkiewicza o śmierci Błęszyńskiego jako o jego nieobecności są użycia przymiotnika *nieobecny*¹⁰⁰, rzeczownika *nieobecność*¹⁰¹ i zaprzeczonej formy czasownika *być* (*nie ma*)¹⁰², por.

*synusiu drogi – i nieobecny*¹⁰³;

*przerazająca jest myśl o Tobie i Twojej nieobecności*¹⁰⁴;

*Dzisiaj płaczę cały dzień [...] z tego powodu, że Cię nie ma*¹⁰⁵.

⁹⁶ Tamże, 478.

⁹⁷ Tamże, 506.

⁹⁸ Chodzi o *być* w funkcji samodzielnej o znaczeniu zdefiniowanym w SJPD następująco: 3. «być obecnym, przebywać, stać, tkwić». Lepiej to znaczenie oddaje odpowiednia definicja w USJP, por. 2. «być obecnym, przebywać, **znajdować się gdzieś**».

⁹⁹ Król, *Wszystko jak chcesz*, 477.

¹⁰⁰ Zob. definicję jego znaczenia w SJPD: «o ludziach: **nie znajdujący się** w danym miejscu».

¹⁰¹ Zob. definicję jego znaczenia w SJPD: «**nieznajdowanie się** w jakimś miejscu, **brak kogo** w jakim miejscu».

¹⁰² Jeśli jedno ze znaczeń czasownika *być* w funkcji samodzielnej definiuje się w SJPD w następujący sposób: 3. «**być obecnym, przebywać**, stać, tkwić», to znaczenie jego zaprzeczonego odpowiednika można zdefiniować tak: «być nieobecnym, nie przebywać».

¹⁰³ Król, *Wszystko jak chcesz*, 492.

¹⁰⁴ Tamże, 492/493.

¹⁰⁵ Tamże, 495.

Pośrednio brak Błęszyńskiego wyrażają też takie konstatacje Iwaszkiewicza, jak *Trzy tygodnie bez Ciebie!*¹⁰⁶ (~bez twojej obecności/nie ma ciebie) oraz *i jeszcze jutro nie będę Cię widział!*¹⁰⁷ (~nie będziesz obecny/nie będzie cię tutaj).

Za pomocą innych środków językowych Iwaszkiewicz wyraża też oddalenie Błęszyńskiego, a w konsekwencji – niemożność spotkania się z kochankiem. Są to zarówno środki leksykalne (systemowe), por. *Ty mi na to wszystko odpowiesz, [...] odpowiesz z dalekiej Surabai*¹⁰⁸ i *bardzo mi jest trudno tłumaczyć Ci wiele rzeczy na taką odległość!*¹⁰⁹, *kochanku mój nieosiągalny!*¹¹⁰, jak i składniowe (tekstowe), por. *Ty jesteś tak daleko i taki nieosiągalny!*¹¹¹. Towarzyszące im określenia ilościowe: *taka* (odległość), *tak* (daleko), *taki* (nieosiągalny) są wykładnikami wysokiego stopnia nasilenia cech wyrażonych ich składniowymi nadrzędnikami¹¹². Funkcję wskazującą na oddalenie pełni też przedrostek *od-* w omówionym wyżej (zob. wyżej – Wprowadzenie) czasowniku *odjechać* (obok pełnienia w nim funkcji wskazywania na początek podróży)¹¹³.

W ostatnim liście pisanym do nieżyjącego kochanka Iwaszkiewicz wyraża pragnienie: *dalbym wszystko za to, abyś w tej chwili kłamał przede mną od rana do wieczora, ale żebyś był koło mnie, abym słyszał Twój głos, dotykał Twoich włosów, widział Twoje oczy!*¹¹⁴, a ponad cztery lata po śmierci Błęszyńskiego, 25 września 1963 roku, Iwaszkiewicz zanotował w swoich *Dziennikach*: *I nikogo obok mnie. Jurek B[łęszyński] jaki był, taki był, ale póki żył, był przy mnie. Wszystko jedno, co nim powodowało, ale był!*¹¹⁵.

¹⁰⁶ Tamże, 469.

¹⁰⁷ Tamże, 456.

¹⁰⁸ Tamże, 489. Por. definicję znaczenia przymiotnika *daleki* (jako określenia rzeczownika *Surabaja*) w SJPD: 1. «znajdujący się, położony w dużej odległości; odległy, **oddalony**».

¹⁰⁹ Król, *Wszystko jak chcesz*, 453. Por. definicję rzeczownika *odległość* w SJPD: 1. «**przeźren oddzielająca** od siebie dwa porównywane pod tym względem punkty; dystans, odstęp».

¹¹⁰ Król, *Wszystko jak chcesz*, 499. Sens użytego tu przymiotnika *nieosiągalny* lepiej oddaje bardziej współczesna definicja jego znaczenia w USJP: *książk.* b) «taki, do którego nie można dotrzeć, z którym **nie sposób się spotkać**, skontaktować».

¹¹¹ Król, *Wszystko jak chcesz*, 492. Por. w SJPD definicję znaczenia przysłówka współtworzącego orzeczenie analityczne *być daleko*: 1. a) «w znacznej odległości, **w odległym miejscu**, w oddaleniu».

¹¹² Zob. odpowiednie definicje w USJP: taki 2. «używany przy rzeczowniku lub przymiotniku, **wyraża wysoki stopień intensywności** danej cechy», II tak 1. «**wyraża wysoki stopień nasilenia** cechy lub stanu rzeczy i komunikuje, że jest on większy, niż mówiący tego oczekiwał».

¹¹³ Wymienia się go pod następującą definicją przedrostka *od-* w SJPD: 1. «przedrostek tworzący czasowniki pochodne (a także inne wyrazy z nimi związane), z wydatnieniem następujących ważniejszych odcieni, uzupełniających znaczenie czasownika podstawowego»; b) «oddzielenie, oddalenie, wyodrębnienie czego».

¹¹⁴ Król, *Wszystko jak chcesz*, 506.

¹¹⁵ Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1956–1963*, 591.

4. Sen zamiast śmierci

We wspomnianym na wstępie niniejszego artykułu jedynym liście z II tomu *Dzienników*, który uzupełnia „listy pośmiertne”, Iwaszkiewicz zwraca się do jego adresata, używając powtórzonej formy drugiej osoby trybu rozkazującego czasownika *spać*, por. *śpij spokojnie, śpij, kochany, ja jestem przy Tobie*¹¹⁶. Przenośne znaczenie wskazanego czasownika (odnoszące się do śmierci) potwierdza SJPD, por. *spać przen.* b) «być martwym, pogrzebanym», wszakże nie można go wprost przypisać formie *śpij* (≠ ‘bądź martwy, pogrzebany’), ale już jego związek z przysłówkiem *spokojnie (śpij spokojnie)* przypomina zwrot z języka religijnego *spoczywaj w pokoju*¹¹⁷. W ten sposób zacytowane zdanie wywołuje kolejne skojarzenie z *Trenami* Jana Kochanowskiego, w których poeta przedstawił śmierć swojej córki Urszulki słowami: *Ujął ją sen żelazny, twardy, nieprzespany*¹¹⁸. Jako znamienne w tym kontekście jawi się również pożegnanie pisarza z Błeszyńskim przygotowanym do pogrzebu w kaplicy „na Turczynku”, o którym Iwaszkiewicz napisał w tym samym tomie *Dzienników*, por. *Dobranoc, dobranoc – jak ci mówiłem do trumny*¹¹⁹, a przypomniał w jednym z „listów pośmiertnych”, por. *Dobranoc, dobranoc*¹²⁰. Być może podobne *dobranoc* – nie jako życzenie „dobrej nocy” – ale jako pożegnanie na sen wieczny (*dobranoc* = spoczywaj w spokoju) zostało użyte w zakończeniu „listu pośmiertnego” z 23 czerwca 1959 roku, por. *Do widzenia, dobranoc*¹²¹ (istotne dla takiej interpretacji wydaje się zestawienie w jednym szeregu formuł grzecznościowych stosowanych w różnych porach dnia).

U Iwaszkiewicza (podobnie zresztą jak i u Kochanowskiego) mówienie o śmierci jako o śnie ma niewątpliwie źródło/uzasadnienie w jego zainteresowaniach kulturą śródziemnomorską, wywodzącą się ze starożytnej Grecji. W mitologii greckiej uosobienia obu stanów, Thanatos – śmierć i Hypnos – sen, są bliźniaczymi braćmi¹²². Podobieństwo śmierci i snu wynika z podobieństwa takich zewnętrznych cech zmarłego i śpiącego, jak ułożenie czy bezwładność ciała i zamknięcie oczu, a także z cech związanych ze świadomością: u śpiącego jest ona ograniczona, z kolei zmarły jest jej pozbawiony.

¹¹⁶ Tamże, 365.

¹¹⁷ Zob. Dąbrowska, *Eufemizmy*, 97. Odnotowany tam zwrot ten pochodzi z inskrypcji nagrobnej *Spoczywaj w pokoju, Moniko mała, boś się w życiu wycierpiała*, którą pierwotnie zacytował Kazimierz Długosz we wspomnianej wyżej pracy *Inskrypcje nagrobne* (zob. przypis 44). A. Dąbrowska przytacza też ten sam przykład użycia omawianego zwrotu w *Słowniku eufemizmów* pod hasłem SPOCZAĆ / SPOCZYWAĆ W JEZUSIE / W (WIECZYSTYM) (S)POKOJU.

¹¹⁸ *Tren VII*, w: Kochanowski, *Treny*, 15. Zob. też Kopaliński, *Słownik symboli*, hasło ŚMIERĆ, gdzie „Śmierć – wieczny sen”.

¹¹⁹ Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1956–1963*, 387.

¹²⁰ Tamże, 334.

¹²¹ Król, *Wszystko jak chcesz*, 472.

¹²² Zob. Dąbrowska, *Słownik eufemizmów*, hasła SEN i BRAT SNU, Kopaliński, *Słownik mitów*, hasła THANATOS i HYPNOS, oraz *Słownik symboli*, hasło ŚMIERĆ (tam śmierć – siostra snu, zapewne ze względu na formę gramatyczną polskiego rzeczownika *śmierć*).

W mówieniu o śmierci Błęszyńskiego jako o śnie może się także wyrażać wynikająca z tradycji chrześcijańskiej wiara, że śmierć jest stanem przejścia do nowego życia, że nastąpi przebudzenie z niej jak ze snu¹²³, a związku z tym – i nadzieja Iwaszkiewicza, iż śmierć Błęszyńskiego jest tylko czasowym z nim rozstaniem. Wiarę tę pisarz wyraził w ostatnim zdaniu ostatniego z „listów pośmiertnych”, wykorzystując motyw podróży do Surabai, por. *Będę wkrótce z tobą. I ja pojedę do Surabai*¹²⁴.

Zakończenie

Śmierć Jerzego Błęszyńskiego stała się swoistego rodzaju cezurą w życiu Jarosława Iwaszkiewicza, o czym wprost on sam napisał w swoich *Dziennikach* pod datą 6 marca 1960 roku, por. *A teraz minął rok, zupełnie jakby fala mnie odsunęła od życia, od wszystkiego. I już teraz będą tylko takie odsuwające fale. Zupełna czarna rozpacz w sercu, rozpacz wegetacji i samotności*¹²⁵.

Półtora roku później (3 listopada 1961 r.) w tychże samych *Dziennikach* pisarz wyraził bezpośrednio swoje niepokojenie ze śmiercią kochanka, por. *Tak bardzo pogodziłem się z tym, że to był okropny człowiek – tak bardzo jestem niepokojony z jego śmiercią*¹²⁶.

Nie mogąc zmienić zaistniałego stanu rzeczy w realnym świecie, Iwaszkiewicz za pomocą odpowiednich środków językowych kreuje w listach pisanych do Błęszyńskiego świat, w którym ich adresat żyje, dlatego zwraca się do niego za pomocą form czasu teraźniejszego i – jeszcze bardziej wyrazistego – czasu przyszłego, por.

Bo wiesz, Lilka mi wczoraj powiedziała...¹²⁷;

jesteś do mnie przywiązany¹²⁸;

i chyba się już z tego nie poprawisz¹²⁹;

niepokoję się o Ciebie – i jednocześnie irytujesz mnie i drażnisz¹³⁰;

Myślałem o Tobie, o tym, co robisz, kogo widzisz, do kogo się śmiejesz¹³¹;

¹²³ O chrześcijańskiej wizji życia wiecznego w kontekście eufemizmu *sen* w znaczeniu ‘śmierć’ pisze A. Dąbrowska, zob. *Eufemizmy*, 322.

¹²⁴ Król, *Wszystko jak chcesz*, 507.

¹²⁵ Iwaszkiewicz, *Dzienniki 1956–1963*, 359.

¹²⁶ Tamże, 484.

¹²⁷ Król, *Wszystko jak chcesz*, 448.

¹²⁸ Tamże, 449.

¹²⁹ Tamże, 453.

¹³⁰ Tamże, 456.

¹³¹ Tamże.

*Przecież **wiesz**, czym dla mnie **jesteś***¹³²;

*Ale, ale, **będziesz się** strasznie **śmiał***¹³³;

*Ty jeden to wszystko **zrozumiesz** jak ja*¹³⁴;

*Widzisz więc, że tylko Ty z moich bliskich **możesz** zrozumieć to wszystko, co się ze mną dzieje*¹³⁵;

*Jak **wiesz** przepisuję Twoje listy*¹³⁶;

***Wstydz się**, kochany. Myślę, że już **się** tego **wstydzisz** – **pocałuj** mnie, kochany, i nawet **nie mów**: przepraszam*¹³⁷;

*skonstatowałem wczoraj, że i tak dużo rzeczy **nie mówisz***¹³⁸.

Formy te służą podtrzymywaniu kontaktu Iwaszkiewicza z Błęszyńskim. Tę samą funkcję w analizowanej korespondencji pełnią pytania, które autor listów zadaje ich adresatowi, por.

*Czy piękna pogoda tam, gdzie teraz **jesteś**?*¹³⁹;

*Czy byleś dziś u Frontów, czy gdzie indziej?*¹⁴⁰;

*...a teraz jak Cię tam karmią w tej Surabaji?*¹⁴¹;

*Czy obejrzałeś mapy Słowacji?*¹⁴²;

*Czy czytałeś te bzdury w *Expressie* i fotografie ze „Stawisk”*¹⁴³.

¹³² Tamże, 465.

¹³³ Tamże, 478. Pretekstem do przewidywanej wesołości Błęszyńskiego ma być treść korespondencji, jaką niedawno Iwaszkiewicz prowadził z bydgoską malarką Joanną Jonscherową, która „zimny i smutny wzrok” Błęszyńskiego (patrzył w ten sposób na nią, kiedy tańczyli razem w czasie jednego z pobytów z Iwaszkiewiczem w tym mieście) błędnie zrozumiała jako wyraz przygnębienia chorobą (w rzeczywistości wyrażał on niezadowolenie z faktu, że „ta baba nawet chodzić w takt nie umie”, jak potem wyznał pisarzowi).

¹³⁴ Tamże, 488.

¹³⁵ Tamże, 489.

¹³⁶ Tamże, 493.

¹³⁷ Tamże, 496.

¹³⁸ Tamże, 499.

¹³⁹ Tamże, 452.

¹⁴⁰ Tamże, 456.

¹⁴¹ Tamże, 492.

¹⁴² Tamże, 457.

¹⁴³ Tamże.

Funkcji podtrzymywania kontaktu ze zmarłym służą też takie formuły kończące niektóre listy, jak *A tymczasem do widzenia*¹⁴⁴ czy trzykrotnie powtórzone *Do widzenia, kochany*¹⁴⁵. Wszakże w zakończeniach innych listów pisarz wyraża swoją świadomość faktu, że Błęszyński jest jednak martwy, por.

*całuję Twoje zimne usta, Twoje ręce chłodne jak sople lodu – jak wtedy, jak w ten niezapomniany „ciężki, ogromny” dzień czuwania*¹⁴⁶;

*Całuję Twoje zimne ręce*¹⁴⁷;

*Całuję Twoje usta, o ile jeszcze istnieją*¹⁴⁸.

Unikając bezpośredniego mówienia o śmierci Błęszyńskiego, autor „listów pośmiertnych” używa niewiele systemowych eufemizmów. Posługuje się przede wszystkim neosemantyzmami (jak *odjazd, wyjazd, podróż*), wykorzystując je także w peryfrazach (jak *odjazd/wyjazd/podróż do Surabai*), które nabierają cech frazeologizmów, choć tylko w wymiarze idiolektu pisarza – zakres ich użycia ogranicza się bowiem do analizowanych tekstów Iwaszkiewicza. Co ciekawe, podobnie zbudowanych zwrotów używa on, mówiąc i o swojej śmierci, por.

*Listów nie wysyłaj, chowaj je, przeczytamy je razem, gdy przyjadę do Surabai*¹⁴⁹;

*Serce mi dziś nawala – może i ja wyniosę się do Surabai*¹⁵⁰.

Zwrot *wynieść się do Surabai* można uznać za modyfikację eufemistycznej metafory *wynieść się na tamten świat*¹⁵¹, co potwierdza przyjęte na wstępie odniesienie nazwy *Surabaja* do miejsca pośmiertnego pobytu Błęszyńskiego (*Surabaja = tamten świat*¹⁵²). Jednakże swoją podróż do Surabai Iwaszkiewicz zrealizował dopiero 20 lat później.

Mimo językowej kreacji przez Iwaszkiewicza w analizowanych listach zmarłego kochanka jako osoby nadal żyjącej pojawiają się w tej fikcyjnej rzeczywistości językowe tropy śmierci Błęszyńskiego. Obok wskazanych wyżej zestawień *zimne usta, zimne/chłodne ręce* pojawiają się jeszcze inne wyrażenia, jak *po Tobie*, por. *W papierach po Tobie znalazłem*

¹⁴⁴ Tamże, 452.

¹⁴⁵ Tamże, 457, 480 i 496 (tam bez przecinka: *Do widzenia kochany*).

¹⁴⁶ Tamże, 490.

¹⁴⁷ Tamże, 494.

¹⁴⁸ Tamże, 502.

¹⁴⁹ Tamże, 455.

¹⁵⁰ Tamże, 494.

¹⁵¹ Wśród innych metaforycznych eufemizmów wymienią ją A. Dąbrowska, zob. *Eufemizmy*, 319.

¹⁵² Zob. w SJPD *świat* 1. fraz. Tamten świat, lepszy świat «według wierzeń religijnych: **miejsce przebywania człowieka po śmierci**; niebo, piekło; zaświaty».

*zaczęty i nieskończony Twój wiersz*¹⁵³, czy sformułowania nawiązujące do realnych zdarzeń po zgonie przyjaciela, por. *zamknąłem Ci powieki na Twój wielki odjazd*¹⁵⁴ i *dzień czuwania nad Twoim odjazdem*¹⁵⁵. Świadomość śmierci bliskiej pisarzowi osoby przeplata się z niewiarą w ten tragiczny fakt, por. *byłem dzisiaj znowu w tym miejscu, gdzie śmieszni ludzie powiadają, że Ciebie zakopali*¹⁵⁶. Dobitnie wszakże brzmi forma czasu przeszłego czasownika *być* w jednym ze zdań z ostatniego „listu pośmiertnego”: *Wiem tylko, że byłeś, że kocham Cię do dziś dnia*¹⁵⁷.

Bibliografia

Źródło

Król, Anna, oprac. *Wszystko jak chcesz. O miłości Jarosława Iwaszkiewicza i Jerzego Błęszyńskiego*, Warszawa: Wilk & Król Oficyna Wydawnicza, 2017.

Dąbrowska, Anna. *Eufemizmy współczesnego języka polskiego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1994.

Dąbrowska, Anna. *Słownik eufemizmów polskich, czyli w rzeczy mocno, w sposobie łagodnie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998.

Długosz, Kazimierz. *Inskrypcje nagrobne z Pomorza Zachodniego w ujęciu językoznawczym*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 1991.

Doroszewski, Witold, red. *Słownik języka polskiego*. T. I–XI. <http://www.sjpd.pwn.pl/>.

Dubisz, Stanisław, red. *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008 (wersja elektroniczna CD).

Dyszak, Andrzej S. „Kochankowie ze Stawiska. Językowy obraz uczuć Jarosława Iwaszkiewicza w jego listach do zmarłego Jurka Błęszyńskiego”. W: *(Nie)męskość w tekstach kultury XIX–XXI wieku*, red. Barbara Zwolińska, Krystian Maciej Tomala. Gdańsk: Wydawnictwo UG, 2019, 408–421.

Iwaszkiewicz, Jarosław. *Dzienniki 1911–1955*. Warszawa: Czytelnik, 2010.

Iwaszkiewicz, Jarosław. *Dzienniki 1956–1963*. Warszawa: Czytelnik, 2010.

Kochanowski, Jan. *Treny*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1975.

Kopaliński, Władysław. *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1985.

¹⁵³ Król, *Wszystko jak chcesz*, 465.

¹⁵⁴ Tamże, 472. Wskazany tu fakt Iwaszkiewicz opisuje też w *Dziennikach 1956–1963*: „Był nagi, oczy miał półotwarte, usta otwarte. [...] **Zamknąłem mu powieki**. Ustąpiły łatwo”, 331. Użyty w obu cytatach zwrot, zgodnie z definicją jego znaczenia w SJPD, można wszakże rozumieć dwojako: dosłownie i przenośnie, por. zamknąć – zamykać 1. *fraz.* Zamknąć komuś oczy, powieki «przysłonić zmarłemu otwarte po śmierci oczy powiekami; być przy kim w ostatniej chwili życia». Pisarz przy zgonie Błęszyńskiego nie był obecny.

¹⁵⁵ Król, *Wszystko jak chcesz*, 490. Chodzi tu o tzw. czuwanie przy zmarłym przed jego pogrzebem. W SJPD nie odnotowano odpowiednich związków z czasownikiem *czuwać*. Przykład takiego jego użycia można znaleźć w USJP pod hasłem *umarły, umarła*, por. *Czuwać przy umarłej*.

¹⁵⁶ Król, *Wszystko jak chcesz*, 478.

¹⁵⁷ Tamże, 506.

- Kopaliński, Władysław. *Słownik symboli*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1990.
- Piotrowski, Grzegorz. „Nowa miłość Starego. Jarosław Iwaszkiewicz – Jerzy Błeszyński”. W: *Lektury plci. Polskie (kon)teksty*, red. Mieczysław Dąbrowski. Warszawa: Elipsa Dom Wydawniczy i Handlowy Włodzimierz Ulicki, 2008, 244–261.
- Skubalanka, Teresa. *Wprowadzenie do gramatyki stylistycznej języka polskiego*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2000.
- Warkocki, Błażej. *Różowy język*. Warszawa 2013.

Językowe środki neutralizacji śmierci w listach Jarosława Iwaszkiewicza do zmarłego Jerzego Błeszyńskiego

Streszczenie

Przedmiotem analizy w niniejszym artykule są listy Jarosława Iwaszkiewicza do zmarłego kochanka, Jerzego Błeszyńskiego, a celem opisu stał się sposób „mówienia” autora tych tekstów o śmierci ich adresata w celu jej zneutralizowania, tj. osłabienia jej wpływu na życie pisarza i/lub zniesienia opozycji między śmiercią (zaistniałym faktem) a życiem (w wykreowanym świecie listów). Artykuł sytuuje się w zakresie badań wykorzystujących metodologię gramatyki stylistycznej, a zawarte w nim rozważania dotyczą zjawisk semantycznych i sposobu ich formalno-językowej kreacji.

Iwaszkiewicz wykorzystał motyw niedoszłego wyjazdu Błeszyńskiego do Surabai w Indonezji do zastąpienia nim – w całym analizowanym zbiorze „listów pośmiertnych” – mówienia o śmierci ukochanego. Obok konsekwentnego jej kryptonimowania za pomocą wyrazów, wyrażeń i zwrotów z leksykalnego pola podróży pojawiają się też w analizowanych listach językowe wykładniki konceptualizacji śmierci jako nieobecności i oddalenia bliskiej osoby. W dwóch listach pisarz mówi o śmierci Błeszyńskiego w kategorii snu. Chcąc uniknąć bezpośredniego mówienia o tym tragicznym zdarzeniu, autor „listów pośmiertnych” używa także nielicznych eufemizmów.

W zachowanych listach Iwaszkiewicza pojawiają się wszakże różne językowe tropy śmierci bliskiej mu osoby. Wyrazy świadomości faktu, że Błeszyński odszedł na zawsze, przeplatają się z wyrazami niewiary w ten smutny fakt.

Linguistic means of neutralising death in the letters written by Jarosław Iwaszkiewicz and addressed to late Jerzy Błeszyński

Summary

The article contains an analysis of the letters written by Jarosław Iwaszkiewicz and addressed to his late lover Jerzy Błeszyński, and depicts the manner of ‘talking’ of the author of the letters about the addressee’s death so that it can be neutralised, i.e. its impact on the life of the writer will be weakened and/or the opposition between death (a fact that took place) and life (in the imagined world of the letters) will be abolished. The article may be placed in the sphere of research based on the method of stylistic grammar, and it deals with the questions that concern semantic phenomena and the manner of their formal-language creation.

Iwaszkiewicz used the motif of the trip that never happened of Błeszyński to Surubai, Indonesia, to replace with it mentions of his lover’s death in the whole collection of the ‘posthumous letters’.

In addition to coding it – the death – with words and expressions taken from the lexical field of travelling in the analysed text there are linguistic exponents of conceptualisation of death as an absence and separation of the dead person. In two letters Iwaszkiewicz refers to the death of Błęszyński as a dream. In order to avoid talking directly about death the author of the ‘posthumous letters’ uses a few euphemisms.

However, in Iwaszkiewicz’s letters there appear various linguistic tracks of a death of a person he was close to. He is aware of the fact that Błęszyński left for good, and at the same time he cannot believe it.

Cytowanie

Dyszak, Andrzej S. Językowe środki neutralizacji śmierci w listach Jarosława Iwaszkiewicza do zmarłego Jerzego Błęszyńskiego. *Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny* 18 (2019): 55–74. DOI: 10.18276/sj.2019.18-05.